**Ubodzy są wśród nas**

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 20, październik 2019 22:15
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1506

Każda jednostka samorządu terytorialnego to wspólnota osób zamieszkujących na jej terenie. Osób bardzo zróżnicowanych, mających różne wykształcenie, różną sytuację rodzinną, czy różny poziom zamożności. Często przy okazji rozważań o zadaniach stojących przed poszczególnymi gminami, czy powiatami, w debacie koncentrującej się na wyzwaniach rozwojowych, wielkich inwestycjach infrastrukturalnych i sytuacji oświaty samorządowej, giną gdzieś problemy dotykające najuboższych członków wspólnoty. A wbrew pozorom jest ich bardzo dużo.

Z okazji obchodzonego w dniu 17 października Międzynarodowego Dnia Walki z Ubóstwem Polski Komitet Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu opublikował raport z danymi dotyczącymi sytuacji osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji finansowej. Raport ten odbił się szerokim echem w mediach, choć właściwie nie stanowił żadnej nowości. Dane te były bowiem już znane kilka miesięcy wcześniej – kiedy to zostały oficjalnie podane przez Główny Urząd Statystyczny. Okazuje się, że mimo szeroko zakrojonej polityki państwa, ukierunkowanej teoretycznie na wsparcie tych osób, w roku 2018 (ostatnim, za który dostępne są dane) nastąpiło odwrócenie dotychczasowego trendu zmian. Wskaźnik ubóstwa skrajnego wzrósł z 4,3% do 5,4%, zaś ubóstwa relatywnego z 10,7% do 10,9%. Liczbowo oznacza to, że w skrajnym ubóstwie żyje obecnie 2,1 mln osób i jest to liczba o 422 tys. osób większa niż w roku 2017. W owych 422 tys. osób mieści się 90 tys. dzieci oraz 60 tys. seniorów.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że poziom skrajnego ubóstwa jest wyznaczany poprzez minimum egzystencji szacowane przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Minimum to odzwierciedla taki poziom zaspokajania potrzeb, poniżej którego występuje biologiczne zagrożenie życia oraz rozwoju psychofizycznego człowieka. Znacznie bardziej wymowne od suchej definicji będą liczby. Dla jednoosobowego gospodarstwa pracowniczego to minimum w roku 2018 wynosi miesięcznie 591 zł 14 gr. Odnosząc się do poszczególnych elementów składowych – oznacza to np. że miesięcznie osoba może wydać 230 zł 92 gr na żywność, a 10 zł 63 gr na leki. Te przeszło dwa miliony osób nie dysponują nawet taką kwotą.

Jest to ogromny problem społeczny i ogromne wyzwanie dla nas wszystkich. Również z tej przyczyny, że nadmierne rozwarstwienie prowadzi do dezintegracji wspólnoty. Wyzwania tego nie da się jednak rozwiązać poprzez prosty mechanizm rozdawnictwa pieniędzy i dane z roku 2018 to wyraźnie pokazały. Istotnie – znaczące transfery z programem 500+ na czele doprowadziły do poprawy sytuacji, ale ani nie była to poprawa trwała, ani też nie pozwoliły osiągnąć głoszonego celu – nie więcej niż 1% ubóstwa skrajnego wśród dzieci. Wyjaśnienie przyczyn nie jest szczególnie trudne – w warunkach wzrostu inflacji, zwłaszcza podwyżki cen produktów żywnościowych, znaczenie ma nie tyle nominalna wysokość wsparcia, co jej realna wartość. A ta zmniejsza się rok do roku.

To jednocześnie pokazuje jedną z ciemnych stron podnoszenia płacy minimalnej w oderwaniu od ekonomicznych realiów. Owszem, przyczynia się ona do liczonej nominalnie poprawy sytuacji osób pracujących na najniżej opłacanych stanowiskach. Jednocześnie jednak generuję inflację, która bezpośrednio przekłada się na sytuację osób bezrobotnych i ich rodzin, zwłaszcza jeśli świadczenia im przysługujące są określone w sposób kwotowy, nie podlegający waloryzacji – tak jak ma miejsce w odniesieniu do większości świadczeń społecznych.

Oczywiście można podjąć próbę indeksowania świadczeń, ale będzie to przysłowiowe dawanie ryby, a nie wędki. Oczywiście są osoby, które ze względu na swoją sytuację – przede wszystkim wiek lub stan zdrowia – nie będą w stanie własnymi siłami zaspokoić swoich elementarnych potrzeb. W przypadku innych warto jest poszukiwać przyczyn sytuacji, w której się znaleźli i sposobów na zaradzenie im.


Phoca PDF

Zresztą wiele przyczyn jest względnie oczywistych – jest to chociażby brak dostępnych dla osób ubogich instytucjonalnych form opieki nad dziećmi (zwłaszcza nie mających skończonych 3 lat) i zależnymi osobami dorosłymi, jak również wykluczenie komunikacyjne. Są to usługi, których rozwijanie – podobnie jak narzędzi ekonomii społecznej – może przyczynić się do trwałego ograniczenia skali ubóstwa.

Tyle tylko że działania takie muszą być podejmowane na poziomie lokalnym. Wymagają one z kolei zarówno świadomości władz, jak również odpowiednich środków finansowych. Rząd najwyraźniej nie zauważa, że przy ograniczeniu dochodów własnych ofiarą padną nie tylko inwestycje, ale i działania prospołeczne. A wówczas okaże się, że skala ubóstwa jeszcze się zwiększy.



Phoca PDF